

Ignacy Dec

27. niedziela zwykła, Arogancja człowieka wobec Boga

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 244-245

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

27. NIEDZIELA ZWYKŁA – 3 X 1999

Arogancja człowieka wobec Boga

1. Nasze rozczarowania

Bywa tak w życiu, że ludzie starsi narzekają często na młodych. Żalą się, że młodzi ich nie szanują, że oni im wyświadczyli tyle dobrego, że zadbali o to, żeby im coś przekazać, dać im dobry ekwipunek, a oni odpłacają się niewdzięcznością. Znane są też przypadki, że młodzi zabierają renty starszym, których mają u siebie i nie potrafią im tego wynagradzać, co więcej – nawet im wtedy dokuczają. Bywa też tak, że niekiedy wyświadczyliśmy komuś wielkie dobro, poświęcimy się dla kogoś, narazimy się na jakieś przykrości, by kogoś obronić, a on nam tego nie doceni, co więcej – odpłaci nam jeszcze jakąś niewdzięcznością.

Zdarza się, że czasem ktoś kogoś wywinduje, wykreuje na jakieś stanowisko, a ten, gdy zajmie stólek, nie chce słyszeć o tym, kto mu pomógł go zdobyć. Co więcej potrafi potem jeszcze bardziej temu dokuczać, żeby zatrzeć ślad, że komuś coś w życiu zawdzięcza.

Podobną postawę okazuje wielu ludzi względem Boga. Zwraca nam na to uwagę Chrystus w dzisiejszej przypowieści.

2. Niemilosierni dzierżawcy

Chrystus opowiada o gospodarzu, który oddał swoją winnicę w dzierżawę dla rolników. W czasie zbiorów posłał swoje sługi, by odebrali należny mu plon. Ale oto rolnicy wszystkich wysłanników potraktowali okrutnie: jednych pobili, innych obrzucili kamieniami a jeszcze innych nawet zabili. W końcu gospodarz posłał do nich swojego syna, myśląc, że go uszanują. Ale ci oprawcy i pazerni na mienie materialne tegoż syna też zabili, sądząc, że przejmą dla siebie cały dzierżawiony majątek. Gospodarz musiał interweniować osobiście i rozprawić się z niewdzięcznikami.

Przypomniana przypowieść wyraża prawdę o stosunku niektórych ludzi do Pana Boga. Bóg wszystkim ludziom przydzielił jakąś dzierżawę. Niektórzy nie chcą o tym słyszeć. Zachowują się tak, jakby wszystko im się należało, jakby wszystko było ich własnością. Nie chcą uznać nad sobą żadnej zwierzchności. Uważają się za panów wszystkiego. Pan Bóg nie lubi tego typu ludzi. Chce, żeby wszyscy wiedzieli, iż są w świecie stworzonym przez Niego. To przecież nie ludzie powołali ten świat do istnienia. To nie jest zatem ludzki dom. To nie ludzie go wybudowali. Ludzie mogą go jedynie meblować, zmieniać, ale to jest Boży dom. W ps. 24 jest powiedziane: „Pańska jest ziemia i wszystko co ją napelnia, krag ziemi i jego mieszkańcy”. A więc jesteśmy w Bożym domu. Jesteśmy dzierżawcami w winnicy Pańskiej. Skoro jest to własność Boga, a my tylko nią zarządzamy i z niej korzystamy, to trzeba nam pamiętać o tym, że jesteśmy tylko dzierżawcami i że winniśmy spłacać Gospodarzowi należny dług.

W pierwszym czytaniu, w obrazowy sposób zostało nam przypomniane jak to Bóg troszczy się o swoją winnicę, jak troszczy się przede wszystkim o ludzi, którzy w niej pracują: „Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem w niej?” – pyta Bóg.

Rzeczywiście Bóg od początku, tyleż dobra wyświadczył człowiekowi. Do tej winnicy przysłał nawet nam Bóg swego Syna. Tego Syna ludzie powiesili na drzewie krzyża i wołali „nie chcemy, aby nam królował”. Zgodnie z zapowiedzią Chrystusa, królestwo, które On założył i ogłosił zostało narodowi wybranemu zabrane i oddane innym narodom świata. My dzisiaj jesteśmy spadkobiercami tego królestwa. Winniśmy ciągle o tym pamiętać i to sobie bardzo cenić. Gdy bowiem przestaniemy sobie to cenić i będziemy lekceważyć panowanie Boga nad nami, to królestwo Boże będzie nam odebrane.

3. Bóg oczekuje na naszą wdzięczność

Z dzisiejszego przesłania Bożego, wyciągnij kilka wniosków:

a) Po pierwsze – jesteśmy dzierżawcami. A więc, jesteśmy w winnicy Pańskiej. Jesteśmy na ziemi, której nie stworzyliśmy. Jesteśmy zatem jakby nie na swoim. To jest Boża własność. Jesteśmy – po prostu – tylko dzierżawcami.

b) Po drugie – Bóg troszczy się o nas. Pamięta o swoich dzierżawcach. Nie jest Mu obojętny nasz los w Jego winnicy. Bóg nie jest naszym konkurentem, naszym wrogiem, ale darzy nas ciągle swoją miłością.

c) Po trzecie – Bóg nie zostawi nas bez oceny naszej pracy w winnicy. On będzie nas rozliczał. Przed Nim zdamy kiedyś sprawę z naszego włodarzenia.

ks. Ignacy Dec

28. NIEDZIELA ZWYKŁA – 10 X 1999

W odpowiednim stroju na ucztę Pana

1. Spotkania ludzi przy wspólnym stole

Jedną z podstawowych czynności naszego codziennego życia jest jedzenie. Spożywamy często posiłki indywidualnie, niekiedy w pośpiechu, czasem w drodze. Są jednak dni kiedy zasiadamy wspólnie do stołu w naszej najbliższej rodzinie, czy w gronie przyjaciół. Tak bywa w czasie Wigilii Bożego Narodzenia, kiedy jesteśmy przy stole razem, tak bywa też w niektóre wybrane dni. Każda rodzina ma w tym względzie swoje tradycje. Zdarzają się także w naszym życiu posiłki szczególne, wyjątkowe. Można tu wymienić przyjęcia, ucztę weselne, niektóre przyjęcia imieninowe czy urodzinowe, przyjęcia z okazji Pierwszej Komunii św., niekiedy spotkania z racji awansu, czy otrzymania jakiejś nagrody. Przyjęciom, ucztom tego rodzaju zwykle towarzyszy wielka radość. Dodajmy jeszcze, że na takie szczególne przyjęcia przychodzimy odświętnie ubrani. Niekiedy zabieramy ze sobą prezenty. Musimy przyznać, że nasze uczestnictwo w miłych, radosnych ucztach przynosi nam dużo satysfakcji i zadowolenia.

Uczutowanie ma miejsce nie tylko między samymi ludźmi. Są takie ucztę, w czasie których uczujemy z Bogiem. O takich ucztach mówi nam dzisiejsza liturgia słowa.